

16 stycznia 2005 ■ nr 3/538

GOŚC SANDOMIERSKI



**MARTA
WOYNAROWSKA**

redaktor wydania

Bądź takim, abyś nie musiał czerwień się przed samym sobą..., stwierdził Wiktor Hugo. Słowa te przytaczam nie bez powodu. Jakże bowiem doskonale korespondują z problemem uczciwości wobec siebie i innych, o którym traktuje dzisiejszy felieton Piotra Niemca. Gorąco zachęcam do wnikliwej lektury tekstu „Lekcja prawdy”.

ZA TYDZIEŃ

- **WYWIAD** z Lucyną Mizerą, dyrektorem Muzeum Regionalnego w Stalowej Woli, która opowie o planach rozbudowy placówki.
- **RECEPTA NA MAŁŻEŃSTWO.** W reportażu Mariusza Bobuli o tym, jak szczęśliwie przeżył razem 50 lat.
- **AKCJE CHARYTATYWNE** sandomierskiej Caritas, m.in. podsumowanie Wigilijnego Dzieła Pomocy Dzieciom.

Mistyczna aura miasta

Piewcy urody Sandomierza

– Nikt nie odmówi urody temu miastu – tym cytatem ks. Adam Sudół, zastępca dyrektora Wydawnictwa Diecezjalnego w Sandomierzu, rozpoczął konferencję prasową, która odbyła się 17 grudnia 2004 r. w siedzibie Wydawnictwa.

Konferencja poświęcona była promocji najnowszego albumu „Sandomierz”, z fotografiami Tadeusza Budzińskiego i tekstem Krzysztofa Burka. – Jest Sandomierz wieczny i trwały, ale jest też Sandomierz T. Budzińskiego. Udało mu się uchwycić mistyczną aurę miasta, wydobyć detale, które nie są widoczne, nie są ujawnione – powiedział K. Burek.

Pomysł powstania albumu narodził się w 2001 r. „Sandomierz” jest drugą pozycją książkową T. Budzińskiego, wydaną przez tujejsze Wydawnictwo Diecezjalne. Pierwszą był album papieski „Potężni wiara” (1999 r.), który ukazał się dzięki współpracy z Wydawnictwem BOSZ.

KRZYSZTOF JAROSZ

Szybki odzew na tragedię w Azji

Ofiary tsunami



MARIUSZ BOBULA

Biskup sandomierski Andrzej Dzięga w swoim komunikacie z 28 grudnia 2004 r. wezwał do pomocy ofiarom trzęsienia ziemi i fal tsunami w Azji Południowo-Wschodniej.

„Caritas Polska pospieszyła już z pierwszą pomocą. Nie możemy nie włączyć się także my, jako wspólnota diecezji sandomierskiej, solidaryzując się z ofiarami tego katakli-

zmu, który pociągnął za sobą ponad 150 tysięcy istnień ludzkich, a kolejne setki tysięcy pozba-

wił środków do życia” – napisał Pasterz diecezji. Ofiary były zbierane w naszej diecezji 2 stycznia 2005 r., a w całej Polsce 9 stycznia.

**Ks. Bogusław Pitucha,
dyrektor Caritas
Diecezji
Sandomierskiej,
czuwa nad
przebiegiem
akcji pomocy**

ERBES

ŚMIERĆ PRZEZ ZAMARZNIĘCIE



MARIUSZ BOBULA

Już trzynaście osób zmarło w województwie podkarpackim podczas tegorocznej zimy – wynika z danych Komendy Wojewódzkiej Policji w Rzeszowie. Poprzedniej zimy zginęło w ten sposób czternaście osób, zaś w sezonie zimowym 2002/2003 osiemnaście.

Zdaniem podinspektora Wiesława Dybasia, rzecznika prasowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Rzeszowie, zamarzają w większości przypadków ludzie z tzw. marginesu społecznego lub bezdomni, najczęściej będący pod wpływem alkoholu. Policja apeluje, aby nie przechodzić obojętnie obok osób leżących na dworze. Wprawdzie w schroniskach brakuje miejsc, jednak nikt

**Najwięcej
zamarzniętych
osób
odnajdywanych
jest w lasach**

nie zostanie pozabawiony pomocy. Można przyjąć bezdomnych i ulokować ich na materacach nawet w kuchni.

GOŚĆ SANDOMIERSKI

Reorganizacja administracyjna diecezji sandomierskiej

SANDOMIERZ. Od nowego roku 2005, zgodnie z dekretem biskupa sandomierskiego Andrzeja Dzięgi, istnieje jeden dekanat sandomierski – w miejsce dwóch poprzednich: Sandomierz Północ i Południe. Obejmuje parafie: Daromin, Jankowice, parafię katedralną, Chrystusa Jedynego Zbawiciela Świata, Podwyższenia Krzyża Świętego, NMP Królowej Polski, Świętego Józefa, Nawrócenia św. Pawła, a także kościoły rektorskie: Ducha Świętego, Świętego Michała oraz Świętego Jakuba. Do czasu mianowania nowego dziekana pełnienie obowiązków powierzono proboszczowi sandomierskiej parafii Podwyższenia Krzyża Świętego, ks. kanonikowi Józefowi Śmigłowi.

Pasterz diecezji powołał też nowy dekanat klimontowski, w którego skład weszły parafie: Chobrzany, Goźlice, Klimontów, Kleczanów, Mydlów, Obrazów, Olbierzowice, Świątniki i Szczeglice. Nowym dziekanem klimontowskim został ks. kan. Adam Nowak, dotychczasowy dziekan koprzywnicki.

Medal za krew

STALOWA WOLA. Medal pamiątkowy 45-lecia Honorowego Krwiodawstwa w Polsce im. Ludwika Hirszfelda otrzymał Roman Oleksy ze Stalowej Woli.

Medal wręczył Olekse-

mu prezes Mazowieckiego Okręgowego Zarządu PCK Jerzy Czubak. Roman Oleksy, który z krwiodawstwem związany jest od 28 lat, ma na swoim koncie 32,5 l oddanej krwi.

Uhonorowany krwiodawca ma na swoim koncie wiele odznaczeń, m. in. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżowe Serce.



W dekanatach: koprzywnickim, opatowskim, ożarówskim i zawichojskim uległa zmianie przynależność niektórych parafii. Od 1 stycznia br. w skład dekanatu Koprzywnica weszły parafie: Chodków, MB Różańcowej w Koprzywnicy (jej proboszcz, ks. kan. Jacek Staszak, jest nowym dziekanem koprzywnickim), Świętego Floriana w Koprzywnicy, Łoniów, Osiek, Samborzec, Skotniki, Sulisławice oraz Wiązownica. Dekanat opatowski tworzą parafie: Biskupice, Gierczyce, Iwaniska, Malice, Modliborzycy, Święty Marcin w Opatowie, Wniebowzięcia NMP w Opatowie, Łukawa, Ożarów, Przybyśławice, Słupia Nadbrzeżna, Sobótka, Stodoły i Wojciechowice. Zaś w dekanacie zawichojskim znalazły się: Annopol, Czyżów, Dwikozy, Góry Wysockie, Lasocin, Mściów, Linów, Trójca i Zawichost. Po reorganizacji liczba dekanatów w diecezji sandomierskiej – 25 – nie zmieniła się.

Nowa Kaplica



Kaplica cmentarna to największa ostatnio inwestycja w parafii

WOLA BARANOWSKA. Zaprojektowana z gustem, mogąca pomieścić ok. 50 osób w czasie uroczystości pogrzebowych, nowa kaplica powstała na cmentarzu parafialnym w Woli Baranowskiej. „Mała świątynia” została wybudowana w ciągu kilku miesięcy i oddana do użytku jesienią minionego roku. Do zrobienia pozostał jeszcze wystrój wnętrza. Zdaniem ks. prałata

Jana Młynarczyka, miejscowego proboszcza, to niezwykle tempo było możliwe dzięki wielkiemu zaangażowaniu parafian. Przy wejściu głównym do kaplicy znajduje się tablica pamiątkowa głównego ofiarodawcy, Józefa Smykla, syna Walentego z Knapów – m. in. uczestnika wojny obronnej 1939 r., jeńca wojennego, długoletniego sołtysa wsi Knapy.

Szkoła dla michalitów

STALOWA WOLA. Z inicjatywą powstania publicznej szkoły katolickiej w Stalowej Woli wystąpił klub radnych Ligi Polskich Rodzin i Akcja Katolicka Diecezji Sandomierskiej. Radni upoważnili prezydenta do prowadzenia rozmów w tej sprawie.

Szkołę prowadziłoby zgromadzenie księży michalitów, pracują-

cych w par. Trójcy Przenajświętszej. Księża michalici zajmują się młodzieżą sprawiającą trudności wychowawcze.

Na potrzeby szkoły katolickiej miasto być może przekaze jedną ze szkół. Z powodu niżu demograficznego w najbliższych latach w Stalowej Woli może być mniej o dwie szkoły podstawowe i dwa gimnazja.

Ładniej wokół kościoła

ŁĄGÓW. Za 171 tys. zł wyremontowano mury kościoła pw. św. Michała Archanioła w Łągowie, wybrukowano chodniki, założono nową kanalizację i odwodnienie. Nadal trwają prace renowacyjne we wnękach w zewnętrznych murach kościoła.

Głównym wykonawcą prac remontowych był Krzysztof Dychała, kierownik firmy „KDBud”. Mszyny udostępnił Czesław Ponikowski.

Jego wykonanie było możliwe dzięki ogromnemu zaangażowaniu ks. Franciszka Greli, proboszcza miejscowej parafii, oraz wier-

nych, którzy włączyli się w prowadzone prace.

Wokół kościoła ułożono nowe chodniki



Zaproszenia

■ WEDŁUG ANTONA VAN DYCKA

Wystawa, czynna w Muzeum Regionalnym w Stalowej woli w dniach 9–30 stycznia, prezentuje 29 rycin najwybitniejszego, obok Rubensa, przedstawiciela barokowego malarstwa flamandzkiego, mistrza arystokratycznego portretu.

Prezentowane ryciny, powstałe w latach 1630–45, ukazują portrety władców, artystów, uczonych, mecenasów sztuki współczesnych van Dyckowi. Prace pochodzą ze zbiorów Muzeum Historyczno-Archeologicznego w Grodnie (Białoruś).

Właściwością sztuki portretowej van Dycka jest wyraźne odczuwanie tego, co piękne, eleganckie. To odczucie wyrażało się nie tylko w harmonijnym porządku kompozycyjnych rozwiązań, elegancji postaw i efektywności ubrań portretowanych, ale także w ich subtelnej duchowości, wyrazie twarzy, sposobie wyrażania emocji. Ze szczególnym mistrzostwem van Dyck przekazuje spojrzenie człowieka – żywe i wyraziste oczy.

■ KOŁĘDY ŚWIATA ZAŚPIEWA KRYSZYNA PROŃKO

Tarnobrzski Dom Kultury zaprasza 16 stycznia o godz. 18.00 na koncert Krystyny Prońko, która zaśpiewa najpiękniejsze kołędy z różnych stron świata.

Artystce towarzyszyć będą muzycy Piotr Prońko, grający na saksofonie, i Paweł Serafiński, na organach Hammonda. Krystyna Prońko uczestniczyła wielokrotnie w Jazz Jamboree, Praskim Festiwalu Jazzowym, w Castlebar (Irlandia), Dreźnie. W Opolu czterokrotnie zdobywała najwyższe trofea. W 1980 r. została uhonorowana tytułem Piosenkarki Roku. Występowała w rock-operze „3400 lat po Ikarze” (J. Koman. B. Olewicz) w 1978 r. oraz w oratorium „Kolęda Nocka” (Wojciech Trzciniński, E. Bryll). Brała też udział w polskich edycjach Good News Festival w 1990 i 1991 r. w Katowicach i w 1991 r. w Częstochowie.

Bilety do nabycia w Tarnobrzskim Domu Kultury w Dziale Organizacji Imprez w godz. 8.00–18.00 w cenie 25 zł.

Nauczyciel z Ulanowa napisał wiersze o Ulanowie

Flisakom do rymu

„Święta Barbara przychodzi
w chmurne, grudniowe dni,
kiedy po Sanie
w mgielnych oparach
spływają pierwsze lodowe kry”.

– To pierwsze strofy wiersza Henryka Gątarza, rozpoczynającego tomik „Znad Tanwi i Sanu”. Autor jest emerytowanym nauczycielem wychowania fizycznego i przysposobienia obronnego w Ulanowie.

Tomik wydany został przez Bractwo Miłośników Ziemi Ulanowskiej pod wezwaniem św. Barbary. Zdaniem Mieczysława Łabęckiego, cechmistrza Bractwa, Henryk Gątarz to jedyny poeta, który pisze wiersze o flisakach.

55 wierszy, które znalazły się w tomiku, poświęconych jest przyrodzie i ludziom żyjącym na styku dwóch rzek – Tanwi i Sanu. Twórczość ulanowskiego nauczyciela przeniknięta jest wiarą w Boga.

Henryk Gątarz
– emerytowany
nauczyciel i poeta



Przykładem tego jest wiersz „Modlitwa flisaków” z zakończeniem:

Niech Twa opatrność
z nami będzie

o spław bezpieczny
Cię błagamy
od złej przygody chroń
nas wszędzie
a resztą się zajmijmy sami.

RD

Na rynku książki

Kolejny numer „Studiów Sandomierskich”

„Dzieje konwentu benedyktynek w Sandomierzu wyznaczają dwie daty – rok 1615 i 1903. Pierwsza z nich określa początek fundacji sandomierskiej, druga zaś stanowi o ostatecznej likwidacji tego zakonu w Sandomierzu” – tak zaczyna się artykuł poświęcony historii klasztoru benedyktynek, zamieszczony w 2. zeszycie XI tomu „Studiów Sandomierskich”, który ukazał się w połowie grudnia ub. r.

W omawianym zeszycie można poczytać również o Bogurodzicy w misterium Chrystusa i Kościoła, stanowisku Jana Pawła II wobec integracji Euro-



py oraz o polityce władz państwowych wobec obchodów świąt kościelnych w czasach stalinowskich.

Od XI tomu „Studia Sandomierskie” przyjęły formę kwartalnika, dającą większe możliwości publikacji artykułów pracowników naukowych Wyższego Seminarium Duchownego i Instytutu Teologicznego w Sandomierzu.

KJ

„Studia Sandomierskie. Teologia-filozofia-historia”. Tom XI, 2004, zeszyt 2. Redaktor naczelny ks. dr Bogdan Stanaszek.

Sonda

ROZWOJOWE
PRIORYTETY

KS. KAN. FRANCISZEK GRELA, PROBOSZCZ PARAFII W ŁAGOWIE



– 10 lat temu wokół kościoła nie było nic widać, z którejkolwiek strony by nie popatrzył.

Piękny zabytek był zasłonięty wszelkimi możliwymi chwastami i krzewami. Nie było też wieży kościoła, która uległa zniszczeniu w 1944 r. Zamiast wieży była (widoczna na zdjęciu) prozizorka. Zacząłem więc od postawienia wieży, następnie wziąłem się za remont plebanii i jej rozbudowę. Po tem uporządkowaliśmy tereny wokół świątyni, wymieniliśmy pokrycie dachowe kościoła, utwardziliśmy grunt wokół plebanii, zrobiliśmy generalny porządek na cmentarzu. Inwestycją, którą przeprowadziliśmy od lipca do października ub. roku było położenie nowego chodnika i kostki brukowej wokół kościoła (ponad 1000 metrów kwadratowych), doprowadzenie wody do świątyni, wykonanie kanalizacji deszczowej. Inwestycja kosztowała ponad 120 tys. zł, przy czym gmina dofinansowała to zadanie kwotą 20 tys. zł.

STEFAN BĄK, WÓJT ŁAGOWA



– Ponieważ rozwój upatruję w turystyce, chcę stworzyć na terenach okalających Łagów park aktywnego wypoczynku ze ścieżkami rowerowymi, strzelnicą, polem golfowym, ścieżką motokrosową itp. Zamierzam też kupić 20 hektarów gruntów pod budownictwo jednorodzinne i kolejne 30 ha dla inwestorów. Działka budowlana w samym Łagowie jest droga, za 10 arów trzeba zapłacić ok. 30 tys. zł.

**Uczciwość
zarządzania,
normalność
i kompetencje
pracowników – to
aspekty, na które od początku
swego urzędowania zwracał
szczególną uwagę wójt**

**Łagowa Stefan Bąk. Dlatego
m.in. samorząd uczestniczy
w programie „Przejrzysta
Gmina” i osiąga wymierne
sukcesy, widoczne nie tylko
w zestawieniu cyfr i raportów,
ale i gołym okiem.**

tekst i zdjęcia
MARIUSZ BOBULA

Miejscowość Łagów, jak również cała gmina, zmienia się z każdym miesiącem i nie ma w tym stwierdzeniu przesady. Najlepiej widać to na przykładzie zażytkowego kościoła parafialnego, usytuowanego na niewielkim wzniesieniu, w centrum miejscowości. Zestawienie zdjęć w niniejszym materiale dobitnie to ilustruje: zdjęcie z lewej strony przedstawia świątynię wraz z otoczeniem 10 lat temu, zdjęcie z prawej zostało wykonane 5 stycznia 2005 r., a więc 10 lat później.

Swoistym inspiratorem do działań na rzecz parafii oraz Łago-



wa jest ks. kan. Franciszek Grela, tutejszy proboszcz, zarazem dziekan, który przyszedł do Łagowa w 1994 r. Przez ten czas dał przykład nie tylko wiernego Kościołowi duszpasterza, ale i wielkiego społecznika. To on zainicjował Dzień Krwiodawstwa, który z każdym rokiem zdobywał sobie w Łagowie większą popularność.

– Sam oddałem w życiu prawie 100 litrów krwi. Wprowadziłem dni krwiodawstwa, bo jestem przekonany, że one przyniosą w perspektywie czasu wielowymiarowe korzyści duchowe. Pomagamy ludziom, ale i promujemy wzniosłe idee chrześcijańskie, kulturę i sport. Podczas tych dni odbywa się bowiem blok imprez. W ideę krwiodawstwa zaangażowało się wielu młodych ludzi, co najbardziej mnie cieszy – mówi ks. Franciszek.

Moralność warunkuje rozwój

– Dla mnie nie są to tylko hasła bez pokrycia, ja tym naprawdę żyję – zwierza się z kolei wójt Łagowa.

– Moja żona prowadzi restaurację i motel, jednakże kwateruje w nim tylko małżeństwa za okaza-

Gmina Łagów udowadnia, że polityka – czyli

Etyka rza

Kościół przed remontem

niem dowodu osobistego. Nie wynajmujemy pokoi na tzw. godziny lub dla przygodnych par. Uznałbym, że nie możemy zarabiać pieniędzy na tym, że inni grzeszą, łamiąc Boże przykazania. W życiu zawsze kierowałem się chrześcijańskimi zasadami, których przekraczać nie mogę, bo wówczas zatraciłbym siebie jako człowieka. Korupcja, układy, znajomości, nierzetelność w pracy, brak fachowości – to ewidentne zło, które niszczy nasz kraj, począwszy od rodzin, poprzez samorządy, na instytucjach państwowych skończywszy. Dlatego od dwóch lat, kiedy jestem wójtem, postawiłem na moralność i przejrzystość. Nie wahałem się np. wyrzucić z pracy ludzi za pijactwo czy kradzież. Na kluczowe stanowiska w gminie przyjmuję tylko w drodze konkursu, bo wierzę, że zachowanie etyki pracy przyczyni się do wzrostu gospodarczego i eliminacji bezrobocia.

Budżetowe konkrety

Jeżeli przeanalizujemy dochody budżetu gminy na przestrzeni ostatnich kilku lat, zauważymy systematyczny wzrost. Rok 2002 – 9 mln 900 tys. zł; rok 2003 10 mln 100 tys. zł; rok 2004

– czyli służba publiczna – może być uczciwa

zadzenia



– 11 mln 800 tys. zł; rok 2005 – projektowany budżet na kwotę 19 mln 900 tys. zł.

– Ten zadziwiająco wysoki skok dochodów o 7 mln 600 tys. zł wynika z faktu włączenia do tegorocznego budżetu dotacji unijnych – wyjaśnia Małgorzata Sitarz, skarbnik Urzędu Gminy w Łagowie.

– Oczywiście, trzeba uczciwie powiedzieć, że te blisko 20 mln zł to budżet zakładany i spełni się, jeśli otrzymamy dotacje na wszystkie złożone projekty. Może się jednak okazać, że otrzymamy tylko część środków. Tak czy inaczej ten budżet będzie znacznie większy od poprzedniego.

Postawili na drogi

Raport dotyczący przeprowadzonych inwestycji w roku 2004 na terenie gminy Łagów jednoznacznie wykazuje, że samorząd duży nacisk położył na budowę nowych dróg lub modernizację istniejących odcinków. Tylko w ubiegłego roku powstało prawie 6 km nawierzchni w: Lechówku, Piórkowie-Piotrowie, Dulach, Zamkowej Woli-Piotrowie; Czyżowie-Ocieńsku oraz miejscowościach Sędek-Gwiżdżiowa.

– Bezwzględnie musimy zadbać o infrastrukturę drogową, bo

przecież postawiliśmy na turystykę, a dzisiejszy turysta jest wymagający – tłumaczy Stefan Bąk.

Oprócz dróg dużą uciążliwą inwestycją było wykonanie kanalizacji w Piotrowie i Wiśniewie. Zadanie to kosztowało ogółem 784 tys. euro, przy czym z programu PHARE gmina otrzymała dotację w wysokości 75 proc. kosztów inwestycji, 12,5 proc. dofinansowało państwo, resztę pokryto z budżetu gminy. Zdaniem władz lokalnych, można w tym przypadku mówić o sukcesie, gdyż dzisiaj pozyskanie środków z zewnątrz nie jest łatwą sprawą. O dotacje unijne ubiega się niemal każdy samorząd w Polsce. Złożonych projektów w Brukseli jest wiele i wygrywają najlepsze.

Jakie perspektywy?

– Pilną inwestycją jest rozbudowa szkoły w Łagowie w taki sposób, aby powstał kompleks oświatowo-sportowo-wychowawczy z prawdziwego zdarzenia – mówi Paweł Marwicki, zastępca wójta Łagowa. Przewidujemy, że łączny koszt tego zadania wyniesie blisko 7 mln 700 tys. zł. Kolejne projekty dotyczą dalszej budowy dróg i wdrożenia programu edukacyjnego, dotyczącego selektywnej zbiórki surowców

wtórnych i zagospodarowania odpadów – dodaje Paweł Marwicki.

Bez wątpienia przyszłość Łagowa leży w turystyce. Łagów to bowiem miejscowość malowniczo położona w sercu najstarszych w Europie Gór Świętokrzyskich. Turystów przyciąga wiele osobliwości nie tylko przyrodniczych: Świętokrzyski Park Narodowy, Park Krajobrazowy Cisowsko-Orłowiński, urozmaicony podgórski teren, bliskość lasu, cisza, zdrowe powietrze i woda. Przemierzając łagowską okolicę, można poznać jedyny w swoim rodzaju wawóz Dule z odsłonięciami wapieni i łupków marglistych, skamieniałościami głownogów. Atrakcją numer jeden jest Jaskinia Zbójcka, którą burmistrz Bąk chce uczynić hitem turystycznym. Według zapisków historycznych bowiem, na terenie gminy działał słynny zbój Madej, znany do dziś z „łoza Madejowego”.

Umrzeć dla ludzi

Polityka burmistrza Bąka nacechowana jest chrześcijańskim personalizmem i dlatego ma szanse powodzenia w perspektywie wielu lat. Zresztą już dwa lata jego urzędowania pokazują, że można uczciwie zarządzać, bez oglądania się na prywatny interes. A efekty widać w postaci zaistniałych zmian, jak również znakomitej współpracy pomiędzy gminą a parafią, co służy wszystkim ludziom.

Ks. Mieczysław Maliński z Krakowa, słynny pisarz i przyjaciel Ojca Świętego, w swej najnowszej książeczce, zatytułowanej „Bądź dobry”, stanowiącej zbiór felietonów, pisze: „Życzę ci, abys umarł dla ludzi, za ludzi, w obronie ludzi, w służbie ludziom, z miłości ku ludziom... Nie z głupoty, lekkomyślności, byle jak, przypadkiem, nie wiadomo po co. Życzę ci, abys umarł i żył dla ludzi”... Tej myśli nie trzeba dedykować wójtowi Stefanowi Bąkowi, bo on tymi treściami po prostu żyje. ■

Sonda

ROZWOJOWE PRIORYTETY

PIOTR SADŁOCHA, INSPEKTOR DS. GMINNEGO CENTRUM INFORMACJI W ŁAGOWIE

– Przeprowadziliśmy szkolenia dla wolontariuszy, którzy następnie prowadzili zajęcia sportowe w Łagowie, Zbelutce i Piotrowie. Celem programu było zagospodarowanie czasu wolnego młodzieży. GCI ponadto organizowało szkolenia dla młodzieży, spotkania z rolnikami oraz przedsiębiorcami nt. pozyskiwania funduszy z Unii Europejskiej na prowadzenie działalności gospodarczej.



PAWEŁ KUDŁACZ, KIEROWNIK REFERATU INWESTYCYJNO-BUDOWLANEGO UG W ŁAGOWIE

– Gmina przygotowuje kolejny projekt dotyczący „Rozbudowy wodociągu grupowego Łagów i włączenia do systemu dodatkowego ujęcia wody”, który obejmie zwodociągowanie miejscowości Sędek i Czyżów oraz uruchomienie dodatkowego ujęcia wody w Pluckach i włączenie go do gminnego systemu, tworząc dwustronne połączenia wszystkich ujęć w gminie. Koszt całego projektu wynosi 4 mln 700 tys. zł.

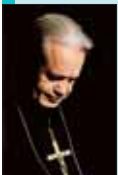


ZDZISŁAW ZWOLIŃSKI, PREZES STOWARZYSZENIA ROZWOJU GMINY ŁAGÓW

– Prowadzimy na przykład sfinansowany przez Polsko-amerykańską Fundację Wolności program „English teaching”, zachęcający do nauki j. angielskiego w sposób niekonwencjonalny, bawiąc się w teatrze. Owocem pracy ok. 37-osobowej grupy dzieci było dwujęzyczne przedstawienie jasełkowe.



OTO CZYNIĘ WSZYSTKO NOWE...



W Apokalipsie jest zapisana, jedna z nielicznych, które w ogóle zostały zapisane w Nowym Testamencie, wypowiedź Boga Ojca. Najczęściej mamy wypowiedzi Chrystusa, Ojciec rzadko się wypowiadał. Wypowiedział się przy chrzcie Chrystusa, wypowiedział się na Taborze i wypowiedział się w momencie śmierci. A ta wypowiedź, którą Jan zapisał w imieniu Boga, jest taka: „Oto czynię wszystko nowe” (Ap 21,5). Bóg, kiedy stwarzał świat, powiedział: „niechaj się stanie” (Rdz 1,3) i stało się. Powiedział również po zmartwychwstaniu Chrystusa: „Oto czynię wszystko nowe”. Przez śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa wszystko stało się nowe. I nie ma od tej chwili podziału na ludzi starych i młodych, jest tylko podział na ludzi starych i nowych. Na ludzi grzechu – i na ludzi prawdy, sprawiedliwości, dobra, pokoju, na ludzi pełniących – jak to dzisiaj mówimy – „wołę Twoją, Boże”. „Przychodzę, Boże, pełnić Twoją wolę” (Ps 40,8n).

**BP WACŁAW
ŚWIERZAŃSKI**

Sprostowanie

Pomimo okresu świątecznego w redakcji nie próżnował chochlik drukarski. Zmienił on, w numerze 52/04 na s. IV, ks. prałata Józefa Lizaka, proboszcza parafii pw. św. Jana Chrzyciela i św. Barbary w Ulanowie, w ks. Jana Lisaka. Za tę pomyłkę serdecznie przepraszamy.

REDAKCJA

Wywiady sandomierskiego „Gościa”

Z papieskim błogosławieństwem

Rozmowa z **prof. Kazimierzem Jaremczkiem**, rektorem PWSZ im. prof. Stanisława Tarnowskiego w Tarnobrzegu

JOANNA RYBCZYŃSKA: Dobiega końca pierwszy semestr czwartego w historii Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Tarnobrzegu roku akademickiego. Odkąd po raz pierwszy zabrzmiał „Gaudemus” minęło sporo czasu, sporo też się zmieniło...

KAZIMIERZ JAREMCZUK: – Oczywiście. Kształcimy obecnie ponad 2 tysiące studentów studiów dziennych i zaocznych, oferujemy trzy kierunki kształcenia – zarządzanie i marketing, pedagogikę oraz socjologię. Owa socjologia – nowy, uruchomiony od października 2004 r., kierunek jest niezwykle istotną zmianą, poszerzającą ofertę dydaktyczną uczelni. Pokonałszy także problem zaspokojenia potrzeb kadrowych na poziomie profesorów i doktorów habilitowanych. Udało się także rozwiązać problem rozszerzenia oferty dydaktycznej o studia magisterskie. Było to możliwe dzięki pomocy ze strony Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, który wyraził gotowość, by w wydziale zamiejscowym w Stalowej Woli kształcić na poziomie magisterskim naszych absolwentów z zakresu pedagogiki. Pragnę tu wyrazić z głębi serca płynące podziękowanie ks. biskupowi sandomierskiemu Andrzejowi Dziędze, który był łaskaw od samego początku otoczyć opieką to przedsięwzięcie. Otrzymałszy też pomoc ze strony Akademii Ekonomicznej w Krakowie, gdzie tytuł magistra uzyskują absolwenci kierunku zarządzanie i marketing.

Uczelnia pragnie nie tylko kształcić, ale myśli także o przyszłości swych absolwentów.

– Pragniemy pomóc tworzyć naszym absolwentom przedsiębiorstwa o charakterze rodzinnym. To jest ambicją uczelni i nad tym,

wspólnie z władzami miasta, będziemy usilnie pracować. Chcielibyśmy móc przedstawić konkretną ofertę pomocy, na przykład w postaci udostępnienia ziemi pod działalność, czy przyznania korzystnych kredytów tym osobom, które wyrażą wolę zaangażowania się w tworzenie nowych miejsc pracy.

Uczelnia postrzegana była jako jedyna możliwość zdobywania wykształcenia przez tych, którym nie stać na to w dużych ośrodkach akademickich.

– To rzeczywiście serce problemu – młodzież nasza, niezmiernie bogata duchowo, jest, niestety, trochę uboższa pod względem materialnym... Cieszy mnie jednak, że stoję przed zadaniem, by tej właśnie młodzieży pomóc, gdyż niesienie pomocy drugiemu człowiekowi to chyba jeden z najważniejszych celów życiowych. Czy się nam to udaje? Oczywiście. Argumentem jest nie tylko możliwość bezpłatnego kształcenia w systemie studiów dziennych, ale też możliwość uzyskania pomocy materialnej w postaci stypendiów socjalnych, naukowych.

Tarnobrzeżanie okazali dużą życzliwość i przychyłność dla uczelni, a zwłaszcza teraz, gdy widzą, że coś się naprawdę „robi”...

– Rzeczywiście, powstający właśnie, dodam przepiękny, budynek, w którym znajdować się będą biblioteka, aula o amfiteatralnym układzie, sale wykładowe, ćwiczeniowe, pomieszczenia dla kadry naukowo-dydaktycznej i administracji, część sportowo-rekreacyjna z sauną i siłownią.

Gdyby wybiec w przyszłość, jaki będzie ostateczny wygląd uczelni?

– Są propozycje, aby PWSZ w Tarnobrzegu oferowała 6, może 7 specjalności zawodowych, aby mogło się tu kształcić około 4–5 tysięcy studentów. Chciałbym też skoncentrować uwagę na możliwości otwarcia tu, na miejscu,



PROF. DR. HAB.

KAZIMIERZ JAREMCZUK

Absolwent Akademii Ekonomicznej w Krakowie. Doktorat z zakresu badań wydajności pracy i kosztów w polskich walcowniach hutnictwa żelaza i stali robił w Katowicach. Praca habilitacyjna – „Podmiotowe i przedmiotowe uwarunkowania procesu przemian strukturalnych”. Od czterech lat pełni funkcję rektora Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Tarnobrzegu.

kierunków kształcenia dających tytuł magistra.

Teraz z błogosławieństwem Ojca Świętego na pewno uda się te cele zrealizować...

– Na pewno. Wizyta przedstawicieli uczelni w Watykanie była wyjątkowym wydarzeniem w życiu tarnobrzeżskiej Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej. Myśl o błogosławieństwie Ojca Świętego, która zrodziła się jeszcze w 2001 r., udało się zrealizować 1 lutego 2004 r., gdy dostąpiliśmy zaszczytu uczestnictwa we Mszy św. celebrowanej przez Jego Świątobliwość Jana Pawła II w jego prywatnej kaplicy. To błogosławieństwo dało nam dużo wiary i siły.

W Staszowie ruszył
telefoniczny serwis
informacyjny

SMS w służbie kultury

Staszowski Ośrodek Kultury od stycznia br. udostępnia serwis SOK INFO, za którego pośrednictwem użytkownicy telefonów komórkowych mogą otrzymywać bieżące informacje o aktualnych imprezach organizowanych przez SOK.

Warunkiem uaktywnienia usługi jest zapoznanie się z regulaminem (dostępnym na stronie www.staszow.pl) oraz wysłanie SMS-a o treści SOK INFO na numer +48602820747. Koszt wysłania wiadomości jest ustalony przez sieć użytkownika.

Serwis w pełni będzie aktywny od stycznia. Uaktywnienie serwisu jest równoznaczne z zapoznaniem się i zaakceptowaniem regulaminu.

Korzystanie z serwisu jest bezpłatne. DR

Hobby to dobre lekarstwo na chorobę

Miniatury wielkiego człowieka

Henryk Nieścior z Zaklikowa koło Stalowej Woli buduje z drewna miniatury domów. Artysta szacuje, że spod jego ręki wyszło ponad sześćdziesiąt makiet.

Pan Henryk wykonuje miniatury zabytków, których nie oglądał w rzeczywistości. Niemal wszystkie wypatrzył w albumach. W domu zachowały się dwór w Suchej koło Siedlec, dworek Białoprądnicki, kapliczki przydrożne z okolic Sandomierza, zamek Lubomirskich w Rozwadowie – będący teraz siedzibą muzeum w Stalowej Woli.

Artysta kopiuje piękne obiekty Zaklikowa. Z misternie wycinanych elementów zmontował kościół parafialny, studnię, kuźnię, młyn, zamek, najstarszy dom.

Henryk Nieścior montuje także miniatury w butelkach. Najcenniejszą jest to miniatura Męki Pańskiej, na którą składają się krzyż i narzędzia, jakimi torturowano



Jezusa. Pierwszą „Mękę Pańską” umieścił w małym flaconie po lekarstwie. Za narzędzie do wycinania małych elementów drewnianych służyły żyłki. Wręczył ten prezent dyrektorowi szpitala, gdzie leczył chore płuca. Dyrektor tak był zachwycony podarunkiem, że zaprosił pacjenta do swojego domu na Wielkanoc. – To się rzadko zdarza, żeby dyrektor

szpitala, gdzie leczy się chorych na gruźlicę, zaprosił do siebie do domu pacjenta – mówi ucieszony pan Henryk.

Robienia miniatur Henryk Nieścior nauczył się właśnie w sanatoriach. Wojna i pobyt w obozach zniszczyły mu płuca. Żeby nie tracić czasu podczas leczenia, zajął się wycinaniem w drewnie. Dziś ma 83 lata. RD

Komentarz tygodnia

Lekcja prawdy

Nasza noblistka Wisława Szymborska, pisząc niedgdy, że „tyło o sobie wiemy, na ile nas sprawdzono”, zapewne nie przypuszczała, jakiego przewrotnego sensu nabiorą jej słowa w niepodległej Polsce.

Okazało się bowiem, iż głęboko skrywana przez lata „wiedza o sobie” ma moc bomby i jest w stanie w ciągu jednej chwili zmieść z sceny znane postacie życia publicznego.

Kiedy uchwalano ustawy: lustracyjną i o Instytucji Pamięci Narodowej, wiele osób przewidywało, że wcześniej czy później nastąpi w kraju polityczne trzęsienie ziemi. Archiwa komunistycznej bezpieki zawierały wszakże materiały, których ujawnienia obawiało się wiele prominentnych postaci z obu stron ideowej barykady. Pamiętamy przecież antylustracyjną historię, jaka opanovała elity polityczne, kiedy

minister spraw wewnętrznych przekazał 4 czerwca 1992 r. Sejmowi RP część zasobów archiwalnych policji politycznej PRL, dotyczących wielu ówczesnych ludzi władzy i opozycji. „Noc teczek” zmiotła rząd Jana Olszewskiego, a główne postaci tamtych wydarzeń (m.in. Antoni Macierewicz) doczekały się tytułu „oszołoma”.

Czy ktoś z Czytelników zgodnie, kto wygłosił opinię, która w symbolicznym skrócie daje najlepszą wykładnię lustracji: „Naszym celem jest ujawnienie struktur aparatu represji. Ujawnienie Prawdy. Chodzi nam także o powstrzymanie ludzi o wątpliwej reputacji od udziału w życiu publicznym”? Czy to Macierewicz, Naimski (ówczesny szef UOP), a może Olszewski? Nie,



PIOTR NIEMIEC

Autor jest redaktorem naczelnym „Tygodnika Nadwiślańskiego”

tego opinię wygłosił w połowie 1992 roku pastor Joachim Gauck, pełnomocnik rządu RFN do zbadania i kontroli akt osobowych STASI. Powiedział wtedy, że „ci, którzy byli zakwalifikowani jako TW [Tajny Współpracownik – przyp. red.],

dokładnie wiedzieli, co robią. Odbywali regularne spotkania z oficerami STASI. Uczestniczyli w dialogu, którego celem było podporządkowanie społeczeństwa strukturom komunistycznym oraz rozwój i ochrona tych struktur. (...) Charakterystyczne, że dziś to oni najgłośniej mówią o zagrożeniu dla równowagi państwa, jakim ma być, ich zdaniem, otwarcie teczek STASI. Nic nie może być dalsze od prawdy”.

Nie bez przyczyny piszę o współpracownikach komunistycznej służby bezpieczeństwa. Choć minęło piętnaście lat od Okrągłego Stołu, to sprawa złożonych w archiwach teczek SB wciąż rozpala namiętności zwolenników i przeciwników lustracji. Fakt odkrycia teczeki TW „Nowak”, czyli Małgorzaty Niezabitowskiej – dziennikarki „Tygodnika Solidarność” w latach 1980–81 i rzeczni-ka rządu Tadeusza Mazowieckiego – przypominał, że może wkrótce dowiemy się więcej o tych, których działalność, jak mówił przed laty pastor Gauck, „została głęboko rany na ludzkich zyciorach”. Pamiętajmy, że na teckach założone im przez SB czekają tysiące osób pokrzywdzonych. I mają prawo poznać prawdziwe nazwiska donosicieli. To będzie dla wielu bolesna lekcja prawdy... ■

PANORAMA PARAFII

Tarnobrzeg Mokrzeszów: pw. Chrystusa Dobrego Pasterza

Nowe wyzwania

Niniejszy fotoreportaż najlepiej ukazuje zaangażowanie parafii w uroczystości religijne: księża, ministranci, siostry zakonne, strażacy, grupy duszpasterskie – słowem wszyscy wierni razem adorują Matkę Bożą w znaku fatimskim.

Tak można powiedzieć o Mokrzeszowie i nie ma w tym stwierdzeniu przesady. Jako dzielnica Tarnobrzega, Mokrzeszów znany był w dawnym województwie tarnobrzesckim z działalności Wojewódzkiego Ośrodka Metodycznego, mieszczącego się w pałacyku. Ośrodek doskonalenia nauczycieli funkcjonuje tu do dziś, obok znajduje się hotel. Po drugiej stronie drogi głównej Tarnobrzeg–Stalowa Wola jest kościół i Dom Pomocy Społecznej dla dzieci i młodzieży z upośledzeniem umysłowym, prowadzony przez ss. służebniczki Najświętszej Maryi Panny Niepokalanie Poczętej (starowiejskie). Historia tej placówki sięga początku XX w.

W 1915 r. Zofia i Zdzisław Tarnowscy założyli tu ochronkę dla sierot i dzieci, których ubodzy rodzice nie byli w stanie wychować. W roku 1950 ochronkę przekształcono w Dom Dziecka dla dziewcząt. Po sześciu latach zmieniono nazwę na Zakład Specjalny dla Dzieci Głęboko Niedorozwiniętych Umysłowo – przeznaczony dla chłopców.



Obecnie w placówce, noszącej miano Domu Pomocy Społecznej, przebywa 70 osób w wieku od 6 do 57 lat. Pensionariusze różnią się nie tylko wiekiem, ale i stopniem upośledzenia umysłowego. Zadaniem placówki jest zapewnienie całodobowej opieki oraz zaspokojenie potrzeb bytowych, zdrowotnych, edukacyjnych, religijnych i społecznych wychowanków. DPS stanowi przykład otwartej instytucji. Siostry dbają o formację religijną podopiecznych.

Z modlitwą do Matki Zbawiciela

W ramach trwającego Roku Eucharystii ks. Proboszcz wprowadził w każdy czwartek całodzienną adorację Najświętszego Sakramentu. Wierni modlą się nieustannie, zmieniając jedynie „wartę”: dzieci, młodzież, róże różańcowe, poszczególne grupy duszpasterskie.

W parafii kwitnie kult maryjny. Od 13 lat, w każdą środę odprawiane jest nabożeństwo do Matki Bożej Nieustającej Pomocy. Wierni mają o co prosić Matkę Zbawiciela. Po upadku KIZPS Siarkopol, w Mokrzeszowie powstało duże bezrobocie, w którego efekcie wielu młodych musi wyjeżdżać dziś za granicę do pracy. Wierni mają też za co dziękować Bogu. Parafia powstała w roku 1972. Były to czasy komunistyczne więc z budową kościoła nie było łatwo. Wierni gromadzili się na nabożeństwach w małej kaplicy DPS u sióstr. Dopiero dzięki staraniu ks. Antoniego Saneckiego (dziś proboszcz w par. Tarnowska Wola) w latach 1985–1991 wybudowano kościół i plebanię. Ksiądz Proboszcz Szlęzak następnie musiał wyposażać wnętrze, uporządkować teren wokół świątyni i wybudować kaplicę pogrzebową.

MARIUSZ BOBULA

KS. KRZYSZTOF SZLĘZAK

ur. 9 września 1952 r. w Skarżysku-Kamiennej. Po odbyciu studiów w WSD w Sandomierzu, 4 czerwca 1977r. przyjął święcenia kapłańskie z rąk bpa Piotra Gołębiowskiego. Proboszczem w Tarnobrzegu Mokrzeszowie jest od maja 1992 r.

Uroczystości Nawiedzenia Matki Boskiej Fatimskiej w październiku 2004 r.

ZDANIEM PROBOSZCZA

– Parafia Tarnobrzeg Mokrzeszów, leżąca przy drodze krajowej do Stalowej Woli, liczy obecnie ok. 2200 mieszkańców. Pracuje ze mną ks. Antoni Drabowicz, neoprezbiter. Specyfiką parafii jest obecność 16 sióstr służebniczek starowiejskich, prowadzących Dom Pomocy Społecznej dla 70 dzieci niepełnosprawnych. Siostry angażują się ponadto w życie parafii, pomagają bezinteresownie w kościele i stołują nas, księży, w swojej placówce. Mamy grupy duszpasterskie: ministrantów, scholę, KSM, chór parafialny, radę parafialną, róże różańcowe i Stowarzyszenie Przyjaciół WSD w Sandomierzu. W parafii funkcjonuje Szkoła Podstawowa. Religii uczy katechetka Agnieszka Sienkiewicz. Generalnie frekwencja na Mszach św. jest zadowolająca – wynosi ok. 65 proc. Wierni licznie przystępują do spowiedzi i Komunii św. Są bardzo ofiarni oraz zainteresowani życiem swojej parafii.



Zapraszamy do kościoła

- Msze św. w niedziele i święta: 8.00, 10.00, 17.00;
- W dni powszednie: 17.00
- Odpust: czwarta niedziela Wielkanocy

GOŚĆ SANDOMIERSKI
sandomierz@goscniedzielny.pl

Adres redakcji: ul. Staromiejska 11, 27-600 Sandomierz
tel. (15) 832 76 60, faks 832 76 61
Redagują: ks. Roman Bogusław Sieroń – dyrektor oddziału,
Mariusz Bobula, Marta Woynarowska